

PROTOKÓŁ NR 7/15
ZE WSPÓLNEGO POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETU I FINANSÓW
I KOMISJI GOSPODARCZEJ,
KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 22.10.2015 R.

Posiedzenie o godz. 16.30 otworzył, a następnie prowadził, Przewodniczący Komisji Gospodarczej, Roman Pietrzykowski. W posiedzeniu uczestniczyło siedmiu członków Komisji Budżetu i Finansów, siedmiu członków Komisji Gospodarczej (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu).

W posiedzeniu uczestniczyli także: Janusz Kosecki – Burmistrz Miasta, Krzysztof Czapiewski – Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Marcin Hałas – kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Inwestycji.

Tematem obrad komisji była analiza realizacji zadań remontowo – inwestycyjnych. Omówienie I półrocza w zakresie realizacji planowanych w mieście inwestycji i remontów.

Jeżeli chodzi o inwestycje i remonty w mieście to wszystkie zadania bardzo szczegółowo omówili zebrany Burmistrz Miasta Janusz Kosecki wspólnie z kierownikiem Referatu Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Inwestycji Marcinem Hałasem, zgodnie z zestawieniem, które otrzymali wszyscy zebrani (zestawienie stanowi załącznik nr 2 do protokołu).

Burmistrz powiedział, że jeżeli chodzi o dach na przychodni, to jest tam jeszcze jeden problem. Chodzi o wysoki maszt, który jest nieczynny i trzeba teraz porozmawiać ze strażakami, żeby ten maszt można było ściąć. On jest wysoki i w jakiś tam sposób zamontowany w dachu, w stropie i jak jest wiatr, to go buja i ta papa pęka. To wszystko tam pracuje. W tej chwili tam było znowu uszczelniane przy tym maszcie.

Radny Marian Firyn zauważył, że miasto wywiązało się ze swoich zobowiązań jeżeli chodzi o przychodnię, bo została wykonana termomodernizacja budynku. Teraz jest kolej na p. Płaczek, aby wywiązywała się z kontraktu. Sytuacja w przychodni nie jest zadowalająca. Nie można się zarejestrować do lekarza rodzinnego. Grypę trzeba zaplanować trzy dni wcześniej, żeby móc się w ogóle zarejestrować. To chyba nie jest w porządku. To są głosy ludzi, którzy chcieli skorzystać z pomocy lekarza, a nie mogli. Na Dworcowej, jak przyjdzie się o 12.45, to będzie się przyjętym. Do ostatniego klienta. Nie ma, że chory zostanie odesłany. Jak można choremu, który przyszedł w poniedziałek do lekarza rodzinnego powiedzieć, żeby przyszedł w czwartek? No dla mnie to jest prawie kryminał. To przecież lekarz rodzinny.